



Sygn. akt I CSK 712/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Agnieszka Piotrowska (przewodniczący)

SSN Józef Frąckowiak (sprawozdawca)

SSN Maria Szulc

w sprawie z powództwa Skarbu Państwa - Ministra Przedsiębiorczości i Technologii
uprzednio Ministra Skarbu Państwa
przeciwko E. B.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 23 stycznia 2019 r.,

skargi kasacyjnej pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 25 października 2016 r., sygn. akt I ACa (...),

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od pozwanej na rzecz
Skarbu Państwa Prokuraturii Generalnej R.P. kwotę 7,5 tys.
(siedem tysięcy pięćset) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Stan faktyczny i jego ocena prawna, ustalone przez orzekające w sprawie sądy przedstawiają się następująco. Dnia 3 lipca 2001 r. powód Skarb Państwa - Minister Skarbu Państwa oraz pozwana E. B. zawarli umowę sprzedaży udziałów w W. sp. z o.o. w B. Na jej podstawie pozwana nabyła 10 000 udziałów spółki, co odpowiadało 51,02% kapitału zakładowego. Cenę ustalono na kwotę 2 500 000 zł.

W umowie tej kupująca (pozwana) między innymi „gwarantowała, że do momentu spełnienia wszystkich zobowiązań wynikających z umowy, przynajmniej do dnia 31 grudnia 2003 r., nie spowoduje, aby spółka przerwała swoją statutową działalność lub zmieniła zakres swej działalności w ten sposób, że z podstawowej działalności spółki, tj. produkcji przędzy chesankowej, nie będzie uzyskiwać przychodów na poziomie 40% średnich rocznych przychodów z ostatnich trzech lat przed zawarciem umowy” (punkt 3.9.1.1). Ponadto pozwana zobowiązała się też utrzymać w okresie 24 miesięcy od daty podpisania umowy stan zatrudnienia określony na podstawie złożonego przez zarząd spółki oświadczenia (6.1.2.) W umowie wyraźnie określono, które przypadki zakończenia stosunku pracy nie będą poczytywane za zmniejszenia zatrudnienia w rozumieniu umowy (6.1.3). Podkreślić również należy, że umowa wyraźnie przewidywała, iż kupująca ponosi „pełną i bezwarunkową odpowiedzialność za realizację wszystkich zobowiązań z niej wynikających, nawet w razie zbycia części udziałów” (7.1.1).

W razie niewykonania tych obowiązków przez kupującą umowa przewidywała kary umowne, w szczególności, w sytuacji niewykonania zobowiązania opisanego w punkcie 3.9.1.1, dotyczącego między innymi utrzymania działalności spółki w odpowiednim zakresie. W takim przypadku należała się kara w wysokości wartości bilansowej spółki na dzień 31 grudnia roku poprzedzającego to zdarzenie (7.3.1.2). Z kolei za każdy przypadek zmniejszenia zatrudnienia, będącego niewykonaniem zobowiązania z punktu 6.1.2, należała się kara w wysokości trzyletniego średniego wynagrodzenia w spółce, obliczonego jak za

urlop wypoczynkowy, uwzględniającego płace wszystkich zatrudnionych pracowników (7.3.1.6). Zarząd spółki złożył oświadczenie, iż na dzień 3 lipca 2001 r. zatrudnienie w spółce wynosiło 226 osób, w czym mieściło się 9 osób przebywających na urloпах wychowawczych i jedna osoba znajdująca się w okresie wypowiedzenia.

Dotychczasowy prezes zarządu spółki został odwołany 8 sierpnia 2001 r. Wówczas prezesem zarządu została siostra pozwanej - A. B.. W tej samej dacie doszło do zmian w radzie nadzorczej i weszła do niej, między innymi, pozwana, zasiadając tam do 28 maja 2002 r., gdy weszła do zarządu spółki. Pozwana E. B. ustanowiła swoim pełnomocnikiem w spółce J. K., upoważniając go do wykonywania wszelkich praw ze wszystkich przysługujących jej udziałów.

W drugiej połowie 2001 r. podjęto działania zmierzające do poprawy pozycji rynkowej spółki, których efektem był około 10% wzrost przychodów ze sprzedaży produktów, która jednak nadal pozostawała niższa niż rok wcześniej. Po przejściowej poprawie, sytuacja wróciła do punktu wyjścia, a faktycznie jeszcze się pogorszyła biorąc pod uwagę utratę kontrahentów zagranicznych. W drugim kwartale 2002 r. doszło bowiem do zerwania kontaktów z kontrahentami angielskimi, z którymi spółka współpracowała od kilku lat. Odbierali oni ponad połowę produkcji. Nie są znane przyczyny tego stanu rzeczy. W tym samym okresie pojawiły się zastrzeżenia do jakości produktów spółki.

W marcu 2002 r. została zawarta umowa, na podstawie której spółka wynajęła od T. sp. z o.o. halę produkcyjną. Właścicielką T. sp. z o.o. była A. B.. Trudno jest określić cel tej czynności. W drugiej połowie 2002 r. spółka zawarła z V. sp. z o.o. umowę dotyczącą nabycia maszyny - pralko-suszarki za 150 000 zł, którą sprzedająca spółka zakupiła rok wcześniej za 86 400 zł. Prezesem zarządu i udziałowcem V. sp. z o.o. był J. K. Już na podstawie umowy przedwstępnej spółka zapłaciła całą cenę. V. sp. z o.o. pośredniczyła także w kontaktach spółki z kontrahentami włoskimi, którzy dla spółki pozostawali nieznani. Również w 2002 r. została zawarta umowa nabycia od T. sp. z o.o. innych maszyn za kwotę 2 037 420 zł. Maszyny te wcześniej wchodziły w skład przedsiębiorstwa B. sp. z o.o. w upadłości, które syndyk zbył za kwotę łączną 1 114 000 zł, przy czym same

maszyny oszacowano na 303 900 zł. Zapłata przez spółkę należności za nabyte maszyny polegała na scedowaniu wierzytelności wobec włoskiego kontrahenta opiewającej na tę samą kwotę, wynikającej ze sprzedaży produktów. Wierzytelności te pochodziły z okresu od czerwca do października 2002 r., w związku z czym istnieje podejrzenie, że celowo nie były dochodzone, aby przeznaczyć je do przelewu. Nabyte urządzenia nie zostały uruchomione.

Dnia 28 czerwca 2002 r. zapadła uchwała o podwyższeniu kapitału zakładowego spółki. Nowe udziały zostały objęte w całości przez E. B. Kwota na ich pokrycie została wpłacona 6 września 2002 r. Trzy dni później wskazane środki zostały przelane na rzecz V. sp. z o.o., jako zapłata za dostarczony wcześniej surowiec. Po podwyższeniu kapitału zakładowego udział w nim E. B. wzrósł z 51,02% do 86,21%. Reszta należała do Skarbu Państwa, a następnie w niewielkim zakresie została przekazana pracownikom spółki.

We wrześniu 2002 r. doszło do podjęcia decyzji o zmianie siedziby spółki, którą przeniesiono do L., chociaż nie była tam prowadzona żadna działalność. W pierwszej połowie 2003 r. spółka nie prowadziła już praktycznie działalności. Przychody ze sprzedaży były nieznaczne i pochodziły z incydentalnych transakcji. W styczniu 2003 r. doszło do zajęcia rachunków bankowych i wstrzymania dostaw energii elektrycznej. Zaistniały także problemy w rozliczeniach z kontrahentem włoskim. W końcu roku były podejmowane próby wznowienia działalności, jednak na niewielką skalę. Ostatecznie rozliczenie za 2003 r. wykazało stratę rzędu 4,6 mln zł. W 2003 r. nastąpił drastyczny spadek przychodów ze sprzedaży do kwoty 989,6 tys. zł z 8 154,8 tys. zł w roku poprzednim. We wcześniejszej strukturze przychodów 90% stanowiły należności za usługi przędzenia i tkania na rzecz kontrahentów zagranicznych, a 10% - wpływy ze sprzedaży na rynek krajowy. Wobec utraty klientów angielskich i włoskich eksport praktycznie zamarł.

W okresie od 9 stycznia do 14 marca 2003 r. Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła w spółce kontrolę w zakresie przekształceń własnościowych mających miejsce od 1999 r. Izba skierowała do E. B. wystąpienie pokontrolne, w którym wskazano, między innymi, na działanie na szkodę spółki, polegające na znacznym zawyżeniu wartości nabywanych maszyn, nieprawidłowości w

reprezentacji spółki przy zawieraniu umów. Zarządowi spółki nie udało się zrealizować żadnego z przyjętych wcześniej celów strategicznych, w tym poprawienia wydajności pracy, uruchomienia tkalni, wydzierżawienia farbiarni i czesalni, pozytywnego zakończenia postępowania układowego, informatyzacji spółki, wejścia na rynek niemiecki, a w dalszej perspektywie - zbudowania systemu sprzedaży we Włoszech, Francji, Anglii i Rosji, powiększenia i unowocześnienia przędzalni i tkalni, zakupu urządzeń do własnej farbiarni i czesalni.

Niekorzystnie na sprawność i skuteczność zarządzania spółką wpłynęła duża zmienność personalna w organach spółki, udzielanie doraźnych pełnomocnictw, co zaburzało strukturę podległości, tryb podejmowania decyzji i pozycję zarządu, dokonywanie transakcji z podmiotami powiązanymi personalnie. W 2006 r. Prokuratura Okręgowa w L. wystąpiła z aktem oskarżenia przeciwko A. B., J. K. i E. B. Zarzucono im szereg przestępstw związanych z nieprawidłowym zarządzaniem spółką, kwalifikowanych jako niedopełnienie obowiązków i wyrządzenie szkody.

W 1998 r. przychody z podstawowej działalności spółki, tj. produkcji przędzy czesankowej, wyniosły 29 873 823,43 zł, w 1999 r. - 17 363 263,56 zł, w 2000 r. - 13 284 785,98 zł. Średnia z tych lat wynosi 20 173 957,65 zł, a 40% tej kwoty to 8 069 583,06 zł. W 2003 r. przychody ze sprzedaży wyniosły 989 600 zł. Na koniec 2002 r. suma bilansowa wyniosła 12 917 315,57 zł.

Na koniec czerwca 2002 r. doszło w spółce do obniżenia zatrudnienia, w ramach którego 13 przypadków zwolnienia pracowników nastąpiło z przyczyn i w trybie innym niż dopuszczalny w świetle umowy prywatyzacyjnej. W pozostałych okresach półrocznych takich przypadków nie było.

Dnia 17 października 2003 r. ogłoszono upadłość W. sp. z o.o. w B.. Na skutek zażalenia spółki, postanowienie to zostało uchylone 28 stycznia 2004 r. Następnie ogłoszono upadłość z możliwością zawarcia układu, pozostawiając zarządzanie majątkiem upadłemu. 17 stycznia 2005 r. sąd zmienił rodzaj upadłości na likwidacyjną.

Dnia 11 maja 2005 r. do E. B. skierowane zostało wezwanie do zapłaty kar umownych w łącznej kwocie 13 829 473,05 zł, a następnie Skarb Państwa -

Minister Skarbu Państwa wniósł o zasądzenie od pozwanej E. B. kwoty 13 829 473,05 zł, wraz z ustawowymi odsetkami od 4 czerwca 2005 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu, tytułem kar umownych wynikających z umowy z 3 lipca 2001 r., dotyczącej nabycia przez pozwaną udziałów w W. sp. z o.o. w B. Pismem z 1 marca 2013 r. powód rozszerzył powództwo w części dotyczącej kary umownej za nieutrzymanie poziomu zatrudnienia do kwoty 1 399 199,40 zł i tym samym zażądał łącznie kwoty 14 316 514,97 zł.

Wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2014 r. Sąd Okręgowy w W. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 13 547 688,57 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 4 czerwca 2005 r. do dnia zapłaty, w pozostałej części powództwo oddalił oraz orzekł o kosztach postępowania.

Rozpoznający po raz pierwszy sprawę Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 12 lutego 2015 r. apelację pozwanej oddalił i orzekł o kosztach postępowania. Na skutek skargi kasacyjnej pozwanej, wyrokiem z dnia 2 czerwca 2016 r. Sąd Najwyższy uchylił powyższy wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy wskazał, w szczególności, że wątpliwości interpretacyjne nie dające się usunąć w drodze ogólnych dyrektyw wykładni oświadczeń woli powinny być rozstrzygane na niekorzyść strony, która zredagowała tekst, a więc w realiach sprawy - powoda. Podkreślił też oczywistą sprzeczność przyjętej przez oba Sądy podstawy ustalenia kary umownej, którą pozwana ma zapłacić za naruszenie obowiązku określonego w art. 3.9.1.1 umowy, jako odpowiadającej wysokości sumy bilansowej. Natomiast postanowienie art. 7.3.1.2 umowy, przewidywało karę w wysokości wartości bilansowej spółki. Wskazał też, że w przypadku dużej dysproporcji między wysokością kary a chronionym za jej pomocą interesem wierzyciela dopuszczalne jest zmniejszenie, tj. miarkowanie kary umownej. Dysproporcja taka jednak nie zachodzi w odniesieniu do kary określonej w art. 7.3.1.6 umowy, zastrzeżonej na wypadek obniżenia zatrudnienia.

Rozpoznający powtórnie sprawę Sąd Apelacyjny w (...) stwierdził, że usprawiedliwiony okazał się zarzut pozwanej naruszenia prawa materialnego,

w szczególności art. 65 § 1 k.c., prowadzący do nieprawidłowego ustalenia przez Sąd pierwszej instancji jednej z podstaw naliczenia kary umownej, przez niewłaściwe utożsamienie wartości bilansowej z sumą bilansową spółki.

Sąd drugiej instancji uznał, że ustalenia faktyczne zostały prawidłowo poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjął je za własne, w szczególności stwierdził, że zachodziły przesłanki do obciążenia pozwanej karami umownymi, przewidzianymi umową z 3 lipca 2001 r., zarówno na podstawie art. 7.3.1.6, jak i art. 7.3.1.2 umowy.

Sąd Apelacyjny wskazał, że bezsporne jest, że w 2003 r. przedsiębiorstwo „W.” sp. z o.o. praktycznie nie prowadziła działalności podstawowej, tj. produkcji przędzy chesankowej, oraz że nie uzyskiwała rocznych przychodów na poziomie kwoty 8 069 583,06 zł, stanowiącej 40% średnich przychodów z lat 1998-2000, a przychody ze sprzedaży w 2003 r. nie wyniosły nawet jednego miliona złotych.

Za w pełni trafne uznał także ustalenia Sądu I instancji co do liczby zatrudnionych w spółce pracowników oraz zmiany w tym zakresie po zawarciu umowy z 3 lipca 2001 r. W takim stanie faktycznym - prawidłowo ocenionym i ustalonym w oparciu o właściwe środki dowodowe, należało uznać, że istniały podstawy do obciążenia pozwanej karami umownymi, zarówno na podstawie art. 7.3.1.2, jak i na podstawie art. 7.3.1.6 umowy z 3 lipca 2001 r., odpowiednio, w wysokości 1 841 003,07 zł, a więc znacznie niższej niż przyjęta z tego tytułu przez Sąd Okręgowy, oraz w wysokości 630 372,60 zł, prawidłowo ustalonej przez ten Sąd. Suma kar umownych należnych powodowi od pozwanej wyniosła zatem 2 471 375,67 zł. W tej kwocie pozew okazał się uzasadniony. Wobec zasądzenia przez Sąd pierwszej instancji kwoty 13 547 688,57 zł, oddaleniu podlegało powództwo co do różnicy powołanych kwot, tj. 11 076 312,90 zł, wraz z odsetkami od tej kwoty.

Dokonując ponownie wykładni postanowień umowy łączącej strony Sąd Apelacyjny podkreślił, że w rozpoznawanej sprawie strony nie pojmowały w sposób jednakowy oświadczeń woli wyrażonych w umowie z 3 lipca 2001 r. Pozwana kwestionowała swą gwarancyjną odpowiedzialność w ogólności, a ponadto także w zakresie zaistnienia podstaw do uznania, iż zaszły przesłanki

uzasadniające naliczenie kary, jak również odnośnie do wskazywanej przez powoda wysokości kary.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, tylko w ostatniej z powyższych kwestii należy podzielić zapatrywania pozwanej, jednak w pozostałym zakresie, przesądzającym o słuszności roszczenia z tytułu kar umownych co do zasady, należy podzielić stanowisko powoda.

Biorąc pod uwagę wskazane wyżej reguły wykładni oświadczeń woli, nie sposób zatem zgodzić się z twierdzeniem pozwanej, że nie przyjęła ona na siebie w umowie zobowiązania, że przynajmniej do 31 grudnia 2003 r. gwarantuje, w szczególności, niespowodowanie, by spółka zmieniła zakres swojej działalności w ten sposób, że z podstawowej jej działalności, tj. produkcji przędzy chesankowej, nie będzie uzyskiwać przychodów na poziomie 40% średnich rocznych przychodów z ostatnich trzech lat przed zawarciem umowy (pkt 3.9.1.).

Brak podstaw do uznania, by „zakres” w tym przypadku oznaczał wyłącznie „profil” działalności. Chodziło o to, by przez kolejne lata po zawarciu umowy stron spółka, bez względu na ewentualne modyfikacje czy to skali, czy przedmiotu aktywności, utrzymała swą podstawową dotychczasową działalność, czyli produkcję przędzy, przynajmniej na wskazanym minimalnym poziomie. Za takim rozumieniem wskazanego zapisu przemawia nie tylko treść przedmiotowego postanowienia, ale przede wszystkim okoliczności zawarcia umowy, jej cel i kontekst.

Sąd Apelacyjny wskazał, że bezsporne jest, iż zapewnienia pozwanej zamieszczone w łączącej strony umowie nie zostały wypełnione, a relewantny przychód spółki spadł znacznie poniżej określonego poziomu oraz nie utrzymano stopy zatrudnienia. Materiał zaś dowodowy sprawy pozwala uznać, że odpowiedzialność za powyższe ponosi sama pozwana, przez niewłaściwe zarządzanie kontrolowaną spółką, w szczególności, nieuzasadnione interesem spółki umowy z podmiotami powiązanymi z jej rodziną, zakupy zbędnych dla spółki maszyn po zawyżonych cenach, rozliczenie inwestycji z sposób skutkujący brakiem realnego dofinansowania spółki, czy zerwanie współpracy z zagranicznymi kontrahentami, bez pozyskania nowych.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że zastrzeżone w umowie świadczenia pieniężne, które zobowiązała się świadczyć pozwana na rzecz powoda w razie niewykonania określonych w niej zobowiązań, nie należy traktować, jako kar umownych, mimo takiego nazwania, lecz jako pierwotny obowiązek kupującej z umowy, wobec zajścia wskazanych w niej okoliczności, również zarzut naruszenia art. 484 § 2 k.c. był bezzasadny. Zwrócił uwagę, że nawet rozważając zastosowanie tego przepisu w niniejszym postępowaniu uznać należało, iż zastrzeżone w umowie stron świadczenia pieniężne, w wysokości 1 841 003,07 zł - na podstawie art. 7.3.1.2 w zw. z art. 3.9.1.1 oraz w wysokości 630 372,60 zł - na podstawie art. 7.3.1.6 w zw. z art. 6.1.2 umowy, nie są rażąco wygórowane w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy. Ponadto stwierdził, że pomiędzy wysokością zastrzeżonych kar a chronionym przy jej pomocy interesem wierzyciela nie zachodzi dysproporcja, która uzasadniałaby jej miarkowanie. Co do kary, zastrzeżonej na wypadek obniżenia zatrudnienia, zwrócił uwagę, że sposób jej naliczenia oparty został na założeniu, iż alternatywą dla zwolnienia pracownika będzie konieczność poniesienia takich samych kosztów, jakby nadal był zatrudniony przez okres 3 lat, z założenia ogranicza jej skutki finansowe, wiążąc je bezpośrednio z rozmiarem redukcji zatrudnienia.

Natomiast w odniesieniu do kary określonej w art. 7.3.1.2, zdaniem Sądu Apelacyjnego także nie zachodzi dysproporcja, która uzasadniałaby jej miarkowanie. Pozwana nie wykonała swoich zobowiązań umownych, przejęta przez nią spółka nie utrzymała działalności i ostatecznie upadła. Nie zostały osiągnięte cele prywatyzacji a stopień zawinienia pozwanej za powyższe trudno uznać za znikomy. Poza tym, pozwana nie sprecyzowała konkretnie okoliczności, które miałyby stanowić o rażącym wygórowaniu zastrzeżonej kary, ograniczając się do twierdzenia, iż powód nie poniósł szkody.

W skardze kasacyjnej pozwana zarzuciła:

I. Naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.: art. 398²⁰ k.p.c. w zakresie związania wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 2 czerwca 2016 r. (I CSK 506/15) odnośnie art. 65 § 1 i 2 k.c. na tle wykładni umów, gdzie Sąd Najwyższy wskazał,

że „wątpliwości interpretacyjne nie dające się usunąć w drodze ogólnych dyrektyw wykładni oświadczeń woli powinny być rozstrzygane na niekorzyść strony, która zredagowała tekst, a więc w realiach sprawy - powoda,” co doprowadziło do błędnej, niekorzystnej dla pozwanej, sprzecznej z wykładnią art. 65 k.c. dokonaną ww. wyrokiem Sądu Najwyższego, wykładni art. 3.9.1.1 Umowy w zakresie pojęcia „zakresu działalności” spółki, w wyniku czego doszło do bezpodstawnego przyjęcia, że „zakres działalności,” wskazany w art. 3.9.1.1 Umowy, oznacza skalę produkcji utożsamianą w ocenie Sądu z wielkością przychodów, a nie przedmiot działalności, co narusza obowiązek obciążenia powódki skutkami niestaranego zredagowania Umowy i miało wpływ na wynik sprawy.

II. Naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. 1) art. 65 § 1 i 2 k.c. przez błędną wykładnię art. 3.9.1.1 Umowy sprzedaży udziałów W. sp. z o.o. z siedzibą w B., zawartej pomiędzy Skarbem Państwa Rzeczypospolitej Polskiej a E. B., w wyniku czego doszło do bezpodstawnego przyjęcia, że „zakres działalności,” wskazany w art. 3.9.1.1 Umowy, oznacza skalę produkcji utożsamianą w ocenie Sądu z wielkością przychodów, a nie przedmiot działalności, podczas gdy prawidłowa i uwzględniająca wszystkie dyrektywy interpretacyjne wskazane w art. 65 § 1 i 2 k.c., wykładnia postanowienia art. 3.9.1.1 Umowy, zobowiązującego pozwaną do tego, że nie spowoduje, aby spółka W. zmieniła zakres swojej działalności w ten sposób, że z podstawowej działalności Spółki, tj. produkcji przędzy chesankowej nie będzie uzyskiwać przychodów na poziomie 40% średnich rocznych przychodów (...)” wyraźnie wskazuje, iż zmiana „zakresu działalności” odnosi się i oznacza zmianę przedmiotu działalności przędzalni chesankowej, a nie zmianę skali produkcji (poziomu przychodów), co w konsekwencji powinno prowadzić do przyjęcia, że pozwana nie naruszyła zobowiązania umownego, a zatem zasądzenie kary umownej było pozbawione jakichkolwiek podstaw, albowiem nie doszło do zmiany zakresu działalności spółki rozumianej, jako zmiana przedmiotu tej działalności: 2) art. 484 § 2 k.c. polegające na jego niezastosowaniu i niezmiarkowaniu kary umownej z tytułu niewykonania zobowiązania wskazanego w art. 6.1.2.1 Umowy - nieutrzymania w spółce określonego zatrudnienia, w warunkach, gdy pozwana w znacznej części wykonała zobowiązanie do

niezmniejszania zatrudnienia, skoro jak stwierdził Sąd Apelacyjny: „Liczba zatrudnionych powinna wynieść na dzień 30 06 2002 r. 179 osób, a wyniosła 166.”

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nie zasługuje na uznanie zarzut naruszenia prawa procesowego. Sąd Apelacyjny orzekł uwzględniając reguły wykładni wiążącej strony umowy ustalone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 2016 r. Wziął pod uwagę, że niejasności w wykładni umowy z dnia 3 lipca 2001 r. łączącej strony należy tłumaczyć na korzyść pozwanej, gdyż to strona powodowa przygotowała tekst tej umowy. Kierując się tą wskazówką uznał za uzasadniony zarzut co do niewłaściwego rozumienia przez powoda i orzekające wcześniej w sprawie sądy użytego w pkt 7.3.1.2. łączącej strony umowy określenia „wartości bilansowej”, którą bezpodstawnie utożsamiono z bliskoznacznym, ale mającym zupełnie inne znaczenie określeniem „sumy bilansowej”. Kierując się wskazanym przez Sąd Najwyższy sposobem oceny kiedy mamy do czynienia z sytuacją uzasadniającą miarkowanie kary umownej Sąd Apelacyjny rozważył także, czy w sytuacji kiedy kara umowna została należycie obliczona istniały podstawy do jej miarkowania. Należy podkreślić, że w umowie łączącej strony ustalono precyzyjnie podstawy dla obliczenia sumy pieniężnej, która miała należeć się powodowi na wypadek nienależytego wykonania przez pozwaną tej umowy. Wobec tego zgodnie z art. 483 k.c. należy uznać, że strony, wbrew odmiennej opinii Sądu Apelacyjnego, zastrzegły karę umowną. Założenie, że zastrzeżenie wskazanej sumy pieniężnej należało się jak nienależyte wykonanie umowy, a nie kara umowna, sytuacja powoda uległaby radykalnemu pogorszeniu, gdyż musiałby wykazywać, że w związku z niezapłaceniem tej kwoty przez pozwaną poniósł szkodę. Tymczasem niewątpliwą intencją stron, wynikającą z postanowień pkt 7.3.1.2. oraz innych postanowień łączącej strony umowy było, aby w razie nienależytego wykonania jej postanowień, w których pozwana gwarantowała osiągnięcie określonej produkcji i poziomu zatrudnienia, powód mógł żądać ustalonej kwoty, bez wykazywania, że w razie jej niezapłacenia poniósł szkodę, która pozostawała w adekwatnym związku przyczynowym z jej niezapłaceniem. Podkreślić także należy, że spór pomiędzy stronami toczył się przy milczącym założeniu, że żądana kwota jest karą umowną, a nie, że jej niezapłacenie stanowi nienależyte wykonanie łączącego

strony stosunku prawnego. Wyrażone przez Sąd Apelacyjny zapatrywanie nie ma jednak znaczenia, gdyż uzasadnił on swoje rozstrzygnięcie przyjmując ostatecznie, że mamy do czynienia z karą umowną. Mając na uwadze, że inne wątpliwości interpretacyjne dotyczące rozumienia postanowień wiążącej strony umowy są także przedmiotem zarzutu materialnoprawnego, zostaną one omówione łącznie z kolejnymi zarzutami skargi kasacyjnej.

Zdaniem skarżącego powodowi nie należy się w ogóle kara umowna, gdyż zgodnie z art. 3.9.1.1 umowy z 3 lipca 2001 r. wyraźnie wskazuje, że określenie zmiana „zakresu działalności” odnosi się i oznacza zmianę przedmiotu działalności przędzalni czesankowej, a nie zmianę skali produkcji (poziomu przychodów), co w konsekwencji powinno prowadzić do przyjęcia, że pozwana nie naruszyła zobowiązania umownego, a zatem zasądzenie kary umownej było pozbawione jakichkolwiek podstaw, albowiem nie doszło do zmiany zakresu działalności spółki rozumianej, jako zmiana przedmiotu tej działalności. Takie stwierdzenie nie znajduje jednak żadnych podstaw w literalnej wykładni postanowień wspomnianej umowy, w których określono obowiązki pozwanej oraz należne powodowi kary umowne w razie nienależytego wykonania tych obowiązków. Zgodnie z punktem 3.9.1.1 pozwana „gwarantowała, że do momentu spełnienia wszystkich zobowiązań wynikających z umowy, przynajmniej do dnia 31 grudnia 2003 r., nie spowoduje, aby spółka przerwała swoją statutową działalność lub zmieniła zakres swej działalności w ten sposób, że z podstawowej działalności spółki, tj. produkcji przędzy czesankowej, nie będzie uzyskiwać przychodów na poziomie 40% średnich rocznych przychodów z ostatnich trzech lat przed zawarciem umowy”. Z postanowienia tego wynika jednoznacznie, że pozwana gwarantowała, że do 31 grudnia 2003 r. nie spowoduje aby spółka, w której kupiła większość udziałów nie przerwała swojej działalności lub nie zmieni zakresu podstawowej działalności tej spółki. Skoro mamy tu do czynienia z alternatywą łączną to jest ona prawdziwa, gdy spełniony zostanie chociaż jedna ze wskazanych możliwości. Jak wynika z ustaleń Sądu Apelacyjnego, nie zakwestionowanych skutecznie przez skarżącą, po nabyciu udziałów w spółce W., spółka systematycznie zmniejszała swoją produkcję z podstawowej działalności tj. produkcji przędzy czesankowej, co doprowadziło do zgłoszenia jej do upadłości. Skoro pozwana zobowiązała się,

że nie przerwie działalności spółki, ani nie zmieni zakresu jej podstawowej działalności to niewątpliwie systematyczny spadek przychodów spółki świadczy, że nie wykonała ona należycie swoich zobowiązań. Spadek przychodów z podstawowej działalności spółki uznać należy za jednoznaczny dowód na to, że zmienił się zakres działalności spółki, który co warto podkreślić doprowadził do przerwania jej działalności na skutek upadłości. Brak wobec tego podstaw, na co trafnie zwrócił już uwagę Sąd Apelacyjny, aby przez określenie „nie zmieni zakresu podstawowej działalności” rozumieć zmianę profilu działalności. Byłoby zupełnie nielogicznym, aby kary umowne, których wielkość została ustalona w wysokości 40% przychodów z podstawowej działalności spółki za ostatnie trzy lata przed jej prywatyzacją, należałyby się powodowi tylko w sytuacji, gdyby spółka zmieniła podstawowy profil swojej działalności. Stwierdzenie „zmiana zakresu podstawowej działalności” należy rozumieć wobec tego niewątpliwie jako gwarancję nie zmieniania wielkości przychodów z podstawowej produkcji jaką zajmowała się spółka. Ponadto dodać należy, że w chwili prywatyzacji było mało prawdopodobne, aby spółka, która była przystosowana do produkcji przędzy czesankowej, była w stanie dokonać zasadniczej zmiany produkcji, tak aby utrzymać przychody na określonym poziomie. Nie należy też zapominać, że z postanowień umowy wyraźnie wynikało, iż Skarb Państwa był zainteresowany utrzymaniem produkcji podstawowej na określonym poziomie oraz tym, aby zatrudnienie w spółce nie uległo zmniejszeniu. W sumie ustalenie Sądu Apelacyjnego, że kary umowne należą się powodowi, gdyż spółka w 2003 r. osiągnęła przychód w wysokości 989 600 zł, a pozwana była zobowiązana do tego, aby spółka w tym czasie miała przychód z podstawowej działalności w kwocie 8 069 583,06 zł uznać należy za nie budzące wątpliwości, gdyż taki wniosek w pełni znajduje uzasadnienie w treści umowy oraz celu, który miała ona realizować.

Także drugi zarzut zawarty w skardze kasacyjnej nie zasługuje na uwzględnienie. Wbrew twierdzeniom skarżącej brak było bowiem podstaw, aby Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 484 § 2 k.c., zmiarkował należną powodowi karę umowną za nieutrzymanie gwarantowanego poziomu zatrudnienia w spółce W. Zdaniem pozwanej wykonała ona w znacznej części swoje zobowiązanie, gdyż zatrudnienie w spółce zmniejszyło się z 226 do 213 osób, czyli tylko o 13 osób.

Należy jednak zwrócić uwagę, że pozwana gwarantowała utrzymanie zatrudnienia na poziomie 226 osób. Celem takiego zobowiązania było, aby wszyscy pracownicy mogli w spółce dalej być zatrudnieni, poza osobami, których stosunek pracy ustał na skutek zajścia określonych w umowie okoliczności. Także sposób ustalenia kary umownej świadczył o tym, że powód dążył do tego aby pozwana nikogo z owych 226 osób nie zwalniała. Przewidziano bowiem karę umowną za każdego zwolnionego pracownika w wysokości trzyletniego średniego wynagrodzenia w spółce, obliczonego jak za urlop wypoczynkowy, uwzględniającego płace wszystkich zatrudnionych pracowników (7.3.1.6). Tak ustalona kara umowna miała skłaniać pozwaną do niezwalniania nikogo, poza specjalnymi przypadkami określonymi w umowie, gdyż nawet jeżeli kogoś zwolniła to i tak w postaci kary musiał ponosić koszty jego zatrudnienia za trzyletni okres. W tej sytuacji zwolnienie 13 osób nie można uznać, za wykonanie zobowiązania w znacznej części, skoro kara umowna należała się za zwolnienie każdego z 179 osób, którzy powinni być zatrudnieni byli w dniu 30 06 2002 r.

Mając na względzie, że zarzuty zawarte w skardze kasacyjnej okazały się niezasadne Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku.

jw